

Rebis Fair Play

Dom Wydawniczy Rebis już po raz dwunasty otrzymał certyfikat „Przedsiębiorstwo Fair Play”. Wręczono też po raz pierwszy wyróżnienia „Ambasador Fair Play w Biznesie”. W ten sposób kapituła konkursu nagrodziła szefów firm, które przez co najmniej dziesięć kolejnych lat uzyskały tytuł „Przedsiębiorstwo Fair Play”. Jednym z 28 uhonorowanych przedsiębiorców z całej Polski był prezes Rebisu Tomasz Szponder. Konkurs organizowany jest przez Krajową Izbę Gospodarczą i Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym. Certyfikaty Przedsiębiorstw Fair Play otrzymują firmy, które na co dzień respektują wartości etyczne i wzorowo wywiązują się ze swoich zobowiązań zarówno wobec klientów, jak i dostawców. (PW)



cyjność formy, łamanie stereotypów i uniwersalność przesłania. Jej laureata wybiera polsko-ukraińskie jury. Zwycięzcy konkursu otrzymała 3000 euro, oraz półroczne stypendium w Polsce w ramach programu stypendialnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego RP „Gaude Polonia”. Oprócz Sniadanko w finale tegorocznego konkursu im. Conrada znalazła się mieszkająca także we Lwowie pisarka Marianna Kijanowska, oraz poeta i prozaik z Kijowa, Andrij Bondar. Wszyscy nominowani do nagrody tłumaczą na język ukraiński literaturę polską.

Martin Pollack (na zdjęciu) został laureatem Nagrody Polskiego PEN Clubu za wybitne dokonania translatorskie w dziedzinie przekładu literatury polskiej na język obcy. Nagrodzono go za przekład na język niemiecki współczesnej prozy polskiej, a w szczególności dzieł: Andrzeja Bobkowskiego, Wilhelma Dichtera, Michała Głowińskiego, Henryka Grynberga, Ryszarda Kapuścińskiego, Jarosława Marka Rymkiewicza i Mariusza Wilka.

Podczas uroczystego finału XXII edycji Medalu Europejskiego dla Wyrobów i Usług, jaki odbył się 9 listopada w Salach Redutowych Teatru Wielkiego w Warszawie, Bogdan Szymanik, właściciel i dyrektor zarządzający wydawnictwa Bosh, odebrał nagrodę Medalu

Europejskiego. Wyróżnienie to przyznawane jest przez Business Centre Club przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Honorowym Patronacie Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Medalem wyróżniane są wyroby i usługi, które odpowiadają standardom europejskim.

Personalia

Rada nadzorcza Wydawnictwa Naukowego PWN SA podjęła decyzję o zmianach w zarządzie Wydawnictwa i Grupy PWN. Prezes zarządu Barbara Józwiak będzie odąd odpowiedzialna za zadania związane ze strategią Spółki i Grupy PWN, relacje z akcjonariuszami, linię programową, ochronę i budowę wartości marki PWN oraz reprezentację i kontakty zewnętrzne w Polsce i za granicą. Andrzejowi Nadolskiemu powierzono funkcję wiceprezesa zarządu ds. operacyjnych i finansowych czyli bieżące zarządzanie spółką i Grupą PWN ze szczególnym uwzględnieniem synergii w zakresie struktury i zadań realizowanych przez poszczególne spółki. Powołano też nowego członka zarządu – Teresę Włochyńską-Trukawką, która w zarządzie będzie odpowiadać za sprzedaż i marketing spółki i Grupy PWN. Teresa Włochyńska w związku z tą nominacją złożyła rezygnację z funkcji prezesa zarządu OSDW Azymut. Na stanowisku tym zastąpił ją Jerzy Majewski.

W związku z pracami nad wieloletnim rządowym Narodowym Programem Rozwoju Czytelnictwa Elżbieta Stefańczyk objęła z dniem 1 stycznia 2012 roku stanowisko pełnomocnika dyrektora Biblioteki Narodowej ds. współpracy z bibliotekami publicznymi. Jednocześnie zmienił się skład i podział obowiązków Dyrekcji BN. Funkcję zastępcy dyrektora ds. rozwoju objął Mikołaj Baliszewski, zaś Katarzyna Ślaska została zastępcą dyrektora ds. cyfrowych. Natomiast nowym kierownikiem Sekretariatu Organizacyjnego został Marcin Jaworowicz. Funkcję tę pełnił ma do 30 czerwca 2012 roku. W tym czasie nastąpi ogłoszenie rekrutacji i wybór nowego kierownika.

Zmarli

W Brukseli, w wieku 89 lat zmarł Leopold Unger, polski dziennikarz, publicysta belgijskiego „Le Soir”, który przez wiele lat współpracował z „Gazetą Wyborczą”. Znany w środowisku dziennikarskim jako „Brukselczyk” był wybitnym komentatorem sytuacji międzynarodowej. Dziesięć lat temu opublikował swoją autobiografię, którą zatytułował „Intruz”.

17 grudnia w wyniku tragicznego pożaru we własnym mieszkaniu przy ulicy Świętojerskiej w Warszawie zmarł w wieku 84 lat red. Andrzej Roman, wybitny dziennikarz.

2 stycznia zmarła Anna Kanior, niegdyś udziałowiec hurtowni MarKa i sieci księgarskiej Akrybia. Miała 32 lata, osierociła czteromiesięcznego synka.



Marek Solonin, autor „Nic dobrego na wojnie”

„BARBAROSSA” W TAJEMNICY

– Jaki był scenariusz Stalina na ewentualną klęskę Niemiec w wojnie z Francją lub przynajmniej rozciągnięte w czasie działania wojenne na froncie zachodnim u progu II wojny światowej?

– Z olbrzymiej liczby odtajnionych dokumentów, dotyczących sowieckiego planowania wojennego, wynika, że zamiary Stalina nie zależały od tego, jak długo Francja będzie stawiała opór, było to po prostu z jego punktu widzenia mało istotne. Według dokumentów sztabowych do początku 1939 roku za głównego przeciwnika Związku Sowieckiego była uważana Polska, skądinąd traktowana, jako potencjalny sojusznik Hitlera. I wspólnego uderzenia III Rzeszy i II RP Stalin naprawdę się obawiał. Nawiasem mówiąc w sowieckich opracowaniach pojawiały się też bardzo zawyżone dane o uzbrojeniu polskiej armii.

– Czym pan tłumaczy zmianę postawy Stalina wobec polskich komunistów?

– Według mojej wiedzy Stalin konsekwentnie niszczył polskich komunistów, bo nie miał do nich zaufania, tak jak do niemal wszystkich resztką. Utworzenie z ich niedobitków trzonu sojuszniczej formacji zbrojnej stanowiło po prostu rację stanu, gdyż mając ją u boku łatwiej było zainstalować komunizm w Polsce. Ale nawet w Ludowym Wojsku Polskim za życia Stalina czołowe role odgrywali oddelegowani tam oficerowie sowieccy polskiego pochodzenia.

– Napomyka pan o gigantycznej rozbudowie floty sowieckiej w roku 1938...

– Sens tego posunięcia, co najmniej dziwi. Nie było baz dla takiej floty, brakowało personelu, zawodziła logistyka... Jeden statek liniowy kosztował tyle, co 3 tys. bombowców, albo 7 tys. dział przeciwpancernych, co dla gospodarki Związku Sowieckiego było nie do udźwignięcia. Irracjonalność postępowania Stalina zdumiewała, a brak choćby poszlak potwierdzających hipotezę, że Kreml zamierzał zaatakować Japonię.

– Od wielu lat wśród historyków toczy się spór, czy Stalin zdawał sobie sprawę z przygotowań Hitlera do ataku na Rosję Sowiecką...

– Nie znalazłem w archiwach żadnych dokumentów wywiadowczych informujących Stalina o planowanym przez Hitlera ataku na ZSRR. Były liczne meldunki wywiadu o koncentracji wojsk niemieckich na granicy sowieckiej, konsekwentnie lekceważone przez Moskwę, ale plan „Barbarossa” pozostawał dla niej tajemnicą.

ROZMAWIAŁ TOMASZ ZB. ZAPERT

Niezwykła gratka dla wielbicieli sagi „Cukiernia Pod Amorem”



Patroni medialni:

polki.pl

WE-DWUOJE.pl
Portal We-Dwoje.pl


WNK
www.wnk.com.pl

Książki stycznia

Tenis w Acapulco

1 Czy wiadomo Państwu, że książka Danuty Wałęsowej „Marzenia i tajemnice” nie miała ani jednej negatywnej recenzji! Zupełnie jak dzieła nieodżałowanego Kim Dzong Ila. Albo sami nie wiemy, jak wielki talent literacki kryje się przy ulicy Polanki w Gdańsku albo genialny jest redaktor Piotr Adamowicz, który książkę przysposobił do druku.

2 Wywiadowca „Playboya” zadał Marii Czubaszek, bohaterce książki Artura Andrusa „Každy szczyt ma swój Czubaszek” odważne pytanie: Od jak dawna telewizje śniadaniowe i nie tylko smarują panią wazeliną? Usłyszał: „– Od momentu, gdy się zorientowali, że ludzie tak długo nie żyją, więc w każdej chwili mogą umrzeć. W związku z tym cały czas mnie zapraszają, bo zawsze może to być jakaś atrakcja”.

3 Krzysztof Materna, obok Wojciecha Manna współautor książki „Podróże małe i duże czyli jak zostaliśmy światowcami” w środowiskach usportowionych uchodzi – Bóg raczy wiedzieć dlaczego – za guru. Tym bardziej jego opowieść o tym, jak w meksykańskim Acapulco doskonalił grę w tenisa, zasługuje na uwagę. Od razu zamówił sobie korty tenisowe z trenerem – zwłaszcza, powiada, „gdy poznałem ich cenę mniej więcej pięć razy niższą niż na najgorszych kortach w Polsce. Na miejscu powitał mnie meksykański chłopczyk mówiący mieszańką pary języków – nie rozpoznałem, niestety, ani jednego słowa angielskiego czy francuskiego, a tym bardziej polskiego. Mówił bardzo życzliwie i uśmiechał się do mnie. Zorientowałem się, że to właśnie on ma doskonalić moje umiejętności.

Stanąłem dziarsko w lejącym się zarze naprzeciwko tego chłopczyka. Zanim jednak odbiłem pierwszą piłkę, padło pytanie, czy chcę, aby ktoś podawał nam piłki. Jak każdy Polak, na którego czyhają różne finansowe niespodzianki, zapytałem, ile mnie to będzie kosztowało. Mój trener pokazał na palcach 50 centów. Wziąłem sobie dwóch chłopców. Przez cały tydzień biegali po piłki, które ja i mój trener rozrzucaliśmy po wszystkich kortach dookoła. Byłem jedynym turystą w Acapulco, który tak efektywnie – a jak się okazało pod koniec tygodnia, również efektownie – grał w tenisa. Byłem człowiekiem, który

wiedział, że już do końca życia nie będzie miał chłopców do podawania piłek; chyba, że wróci do Acapulco”.

4 Bohater „Cmentarza w Pradze” Umberto Eco, współtwórca słynnych „Protokołów mędrców Syjonu” ma świadomość, że wyprodukowany za jego sprawą falsyfikat może doprowadzić do zagłady Żydów, ale usprawiedliwia się następująco: „W gruncie rzeczy była to też działalność dochodowa. Żydzi nie zapłaciliby mi nigdy za zagładę wszystkich chrześcijan – mówilem sobie – bo chrześcijan jest zbyt wielu; gdyby zagłada była wykonalna, sami by o nią zadbali. Żydów natomiast, po dokładnym rozważeniu wszystkiego, można byłoby załatwić”.

5 Język książki Waltera Isaacsona „Steve Jobs” jest taki właśnie: „Jednolita teoria pola, która wiąże osobowość Jobsa i jego produkty, bierze początek w najbardziej rzucającej się w oczy cesze: zaangażowaniu. Milczenie Steve’a bywało równie ogniste co jego tyrady: nauczył się patrzeć bez mrugania. Czasami owo zaangażowanie było ujmujące, w pewien niezdarny sposób, na przykład kiedy wyjaśniał głębię muzyki Boba Dylana albo to, dlaczego produkt, który akurat prezentował, był najbardziej zdumiewającą rzeczą, jaką kiedykolwiek wypuściło Apple. Przy innych okazjach potrafiło przerażać, jak kiedy mówił o Google czy Microsoftzie zrzucających z Apple”.

6 „Bóg, kasa i rock’n’roll” to książka, której autorzy – gwiazdy TVN, Szymon Holownia i Marcin Prokop przekonują siebie wzajemnie, że religia jest „be” lub „cacy”. Argumentów mają przy tym całe mrowie, a wszystkie nie do zbitcia przez drugiego.

7 „Jesteśmy duszami wędrującymi w kosmosie, przechodzimy z jednego wcielenia w drugie. Każdy impuls dotyczący naszej duszy nigdy nie idzie w zapomnienie i wpływa na wszystko, co dzieje się później”. Tyle Paulo Coelho w książce „Alef”.

8 Wyobraźmy sobie, Drodzy Czytelnicy, że ukazuje się książka „Dzienniki oświęcimskie”, a w niej reportaże, a to z blokowiska

nad Sołą, a to ze stadionu Unii Oświęcim, to znów z miejscowych dyskotek. Wydawca takiego tomu uznany zostałby za prowokatora, a w najlepszym razie za kogoś niespełna roztępnego. Ale ze wszech miar nowoczesne i postępowe wydawnictwo Czarne wydaje „Dzienniki kołomyjskie”... znanego dziennikarza Jacka Hugo-Badera. Skojarzenia z Szalamowem niewskazane.

9 „Villas. Nic przecież nie mam do ukrycia” Jerzego Danilewicza i Izy Michalewicz to niełatwa lektura. Że też nie potrafimy pomóc tym spośród nas, którzy tak wyraźnie przerastają innych i tak bardzo nie potrafią dać sobie radę sami ze sobą.

10 Nic się tak pięknie nie zaczyna, jak pierwszy tom „Dziadectwa” Christophera Paoliniego: „Smoczycza Saphira ryknęła i żołnierze przeciwnika zadrżeli”.

11 Pierwsza część „Tańca ze smokami” George’a R.R. Martina przynosi obrazy przerażające. Jak ten, na przykład: „Zaczęła się jatka, ale tym razem to król rzeźnik znalazł się po niewłaściwej stronie tasaka. Caggo był tym, który go powalił. Przedarł się przez szyki obrońców króla na swym monstrialnym rumaku i jednym uderzeniem zakrzywionego arakha z watyriańskiej stali rozpruł Cleona Wielkiego od barku aż po biodro. Żaba tego nie widział, ale ci, którzy byli świadkami, mówili, że miedziana zbroja ustąpiła jak jedwab, a ze środka buchnął straszliwy smród i posypały się setki cmentarnych robaków. Okazało się, że Cleon jednak nie żył. Zdesperowani Astaporczycy wyciągnęli go z grobu, wsadzili do zbroi i przywiązali do siodła, chcąc w ten sposób dodać ducha swym Nieskalanym”.

12 Makabra roku czyli „Dallas 63” Stephen Kinga: „Dunning dzierzył wielki dwuręczny młot i wywijał nim jak zabawką. Miał zakasane rękawy i widziałem naprężone mięśnie wyrzeźbione przez dwadzieścia lat krojenia mięsa i dźwigania tusz zwierzęcych. Doris leżała na dywanie. Złamał jej już rękę – kość sterczała z rozdartego rękawa sukienki – i chyba zmiażdżył bark. Błada, oszołomiona, czołgała się przed telewizorem, włosy opadały jej na twarz. Dunning zamachnął się młotem. Tym ra- ▶

Bestsellery „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” styczeń 2012



Poz.	Miejsce w poprzednim notowaniu	Liczba notowań na liście	Tytuł	Autor	Wydawnictwo	ISBN	Liczba punktów
1		nowość	Marzenia i tajemnice	Danuta Wałęsa	Wydawnictwo Literackie	978-83-08-04836-8	506
2	4	2	Każdy szczyt ma swój Czubaszek	Maria Czubaszek, Artur Andrus	Prószyński Media	978-83-7648-950-6	481
3	11	2	Podróże małe i duże, czyli jak zostaliśmy światowcami	Wojciech Mann, Krzysztof Materna	Znak	978-83-240-1855-0	401
4	1	3	Cmentarz w Pradze	Umberto Eco	Noir sur Blanc	978-83-7392-360-7	356
5	18	2	Steve Jobs	Walter Isaacson	Insignis Media	978-83-61428-48-0	336
6	15	2	Bóg, kasa i rock'n'roll	Szymon Holownia, Marcin Prokop	Znak	978-83-240-1864-2	308
7	2	3	Alef	Paulo Coelho	Drzewo Babel	978-83-89933-22-5	283
8		nowość	Dzienniki kołymskie	Jacek Hugo-Bader	Czarne	978-83-7536-292-3	267
9		nowość	Villas. Nic przecież nie mam do ukrycia	Jerzy Danilewicz, Iza Michalewicz	Świat Książki	978-83-7799-068-1	255
10	12	2	Dziedzictwo. Tom I	Paolini Christopher	Mag	978-83-7480-232-1	254
11	19	2	Taniec ze smokami, część I	George R.R. Martin	Zysk i S-ka	978-83-7506-897-9	236
12	13	2	Dallas '63	Stephen King	Prószyński Media	978-83-7648-967-4	228
13	25	3	30 minut w kuchni	Jamie Oliver	Insignis Media	978-83-61428-45-9	207
14		nowość	Nie wierzę w życie pozaradiowe	Marek Niedźwiecki	Agora	978-83-268-0642-1	201
15	10	3	Marzenie celta	Mario Vargas Llosa	Znak	978-83-240-1817-8	193
16		nowość	Lepiej palić fajkę niż czarownicę	Adam Boniecki	Znak	978-83-240-1914-4	191
17		nowość	Gustaw i ja	Magdalena Zawadzka	Marginesy	978-83-93375-84-4	183
18	24	3	Lalki w ogniu. Opowieści z Indii	Paulina Wilk	Carta Blanca	978-83-77050-42-2	156
19	20	2	Drwal	Michał Witkowski	Świat Książki	978-83-7799-083-4	152
20		nowość	Felix, Net i Nika oraz Świat Zero. Tom 9	Rafał Kosik	Powergraph	978-83-6118-742-4	146
21		nowość	Magiczne drzewo. Olbrym	Andrzej Maleszka	Znak	978-83-240-1744-7	134
22		nowość	Coco Chanel: legenda i życie	Justine Picardie	Rebis	978-83-7510-726-5	133
23	14	2	Klinika śmierci	Harlan Coben	Albatros	978-83-7659-510-8	123
24	22	2	Poczytaj mi, mamu. Księga druga	Helena Bechlerowa, Wanda Chotomska, Sławomir Grabowski, Marek Nejman, Danuta Wawilow	Nasza Księgarnia	978-83-10-12107-3	122
25		nowość	Życie	Richards Keith	Albatros	978-83-7659-550-4	119
26	1	2	Cukiernia Pod Amorem. Hryciowie	Małgorzata Gutowska-Adamczyk	Nasza Księgarnia	978-83-10-11830-1	116
27		nowość	Zapraszam do stołu. Kuchnia Jerzego Knappe	Jerzy Knappe	Wydawnictwo Literackie	978-83-08-04829-0	114
28		nowość	Świat według Clarksona 4: W czym problem?	Jeremy Clarkson	Insignis	978-83-61428-49-7	113
29		nowość	Szpieg	John Le Carré	Świat Książki	978-83-7799-568-6	106
30	6	3	Latarnik	Camilla Lackberg	Czarna Owca	978-83-7554-295-0	102

Lista Bestsellerów – © Copyright Biblioteka Analiz 2012

TYGODNIK
ANGORA
PRZEGLĄD PRASY
KRAJOWEJ
ŚWIATOWEJ

Lista bestsellerów „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” jest przedrukowywana w tygodniku „Angora”, który ukazuje się w nakładzie 400 tys. egz.

Jak powstaje lista bestsellerów „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”?

Zestawienie powstaje na podstawie wyników sprzedaży w ponad 300 księgarniach całego kraju, w tym w sieciach: Empik, Matras, regionalnych Domach Książki. Pod uwagę bierzemy wyniki sprzedaży z 30 dni, zamykamy listę 15 dnia miesiąca poprzedzającego wydanie aktualnego numeru „Magazynu”. O kolejności na liście decydują punkty przyznawane za miejsca 1-5 w poszczególnych placówkach księgarskich; przy czym za pierwsze miejsce dajemy 5 punktów, za piąte – 1.

zem miał trafić ją w głowę, zachlapać poduszki kanapy jej mózgiem”.

13 „30 minut w kuchni” proponuje spędzić Jamie Oliviera. Też sobie wyliczył. Jedni – jak moja babcia Stasia – spędzili w niej całe życie, ku swojemu i ogólnemu zadowoleniu. Inni – do których sam się zaliczam – żałują każdej chwili, która mija im między lodówką, kuchnią i zlewem. Naprawdę, są lepsze restauracje niż domowa.

14 Marek Niedźwiecki wyznaje: „Nie wierzę w życie pozaradiowe”. I bardzo dobrze. Gorzej, że Trójka mająca tak znakomite korzenie w postaci satyrycznych audycji z lat 70.: magazynów „ITR”, „IMA” i „60 minut na godzinę”, zmanipulowała swoją historię, rozpoczynając ją od lat 80.

15 Jeśli to prawda, że – jak twierdzi noblista z 2010 roku, Mario Vargas Llosa – każdy pisarz „żywi w swoim ciele żarłocznego solitera”, to ów tasiemiec porywając się na „Marzenie Celta”, trafił na temat wybitnie mu nie odpowiadający i nie przetrwał go należycie. W tej powieści o kontrowersyjnym irlandzkim bohaterze narodowym, jedynie fragmenty dziejące się w Ameryce Południowej przypominają, że spod ręki twórcy tej książki o Rogerze Caesemencie wyszły dzieła tej miary co „Rozmowa w »Katedrze«”. Cała reszta „Marzenia Celta” jest europejska i... nijaka. I pomyśleć, że Llosa – Peruwiańczyk już od dziesiątków lat głównie pomieszkuje w Londynie.

16 Ksiądz Adama Bonieckiego prowincjał jego zakonu poprosił, by ograniczył swoje wystąpienia medialne, budzą one bowiem u wielu członków Kościoła jeśli nie zażenowanie, to przynajmniej daleko idące wątpliwości. Duchowny zareagował błyskawicznie – wydaniem książki o wdzięcznym tytule „Lepiej palić fajkę niż czarownicy”.

17 „Gustaw i ja” Magdaleny Zawadzkiej to ten rodzaj literatury, który ma swoich zwolenników (zwolenniczki), a który zwykłym omijać szerokim łukiem. Nigdy tego nie żałując.

18 „Lalki w ogniu. Opowieści z Indii” Pauliny Wilk to jedna z najlepszych reportażyowych książek zeszłego roku. Dobitnie przekonuje o tym, jak przyswajając sobie narzucany przez stacje telewizyjne obraz świata, coraz mniej o tym świecie wiemy.

19 „Jedna baba drugiej babie włożyła do p... grabie – tak recenzował luj naszą wizy-

tę w budzie. – Jak ty się wyrażasz? Czy ty wstydu już nie masz? – zapytałem, ale zaraz ucichłem, bo nie należało wychowywać luję, ma być dziki i nieokrzesany”. A jaka ma być współczesna powieść polska? Taka jak „Drwal” Michała Witkowskiego?

20 „Felix, Net i Nika oraz Świat Zero” tom 5 Rafała Kosika przynosi dalsze dywagacje na temat, czy dzisiejsza rzeczywistość różni się od tej, zapamiętanej z dnia wczorajszego? A jeśli tak, to jak duża jest ta różnica i właściwie dlaczego świat pogrywa z nami w kulki?

21 „Magiczne drzewo. Olbrzym” Andrzeja Maleszki przynosi serię surrealistycznych obrazów, a to z potworem zmieniającym swoje wcielenia, to znów z siedmiogłowym smokiem czy metalowymi mrówkami. Magia przelewa się tutaj ze strony na stronę.

22 „Coco Chanel: legenda i życie” Justine Picardie to książka tyleż do czytania, ile do oglądania. W wypadku tej ikony światowej mody wszystko było jednak ważne: guziki i flakony do perfum, okulary i wachlarze. Szkice i fotografie. Biżuteria i papieteria. I wszędzie to samo logo, ta sama własna ikonografia kryjąca literę G jak Gabrielle, prawdziwe imię projektantki, podwójne C od artystycznego pseudonimu i piątkę, liczbę która okazała się dla Coco Chanel najważniejsza.

23 W „Klinice śmierci” Harlana Cobena, bohater powieści, oczywiście gwiazdor NBA, okazuje się być chory na AIDS. Oj źle się dzieje w koszykarskim państwie.

24 „Poczytaj mi mamo. Księga druga” – teksty te same, co przed laty podane za to w zupełnie innej, nowej formie. Na dobra sprawę większą część PRL-owskiej kultury trzeba by poddać takiemu liftingowi.

25 „Życie” Keitha Richardsa – autobiografia jednego z najślawniejszych muzyków na świecie, gitarzysty The Rolling Stones. It's only rock'n'roll!

26 Jedna z bohaterek „Cukierni pod Aniołem. Hryciowie” Małgorzaty Gutowskiej-Adamskiej w styczniu 1940 roku dowiaduje się, że ma zaśpiewać na urodzinach Adolfa Hitlera. Gina Weylen „miała trzy miesiące na to, by wyzdrowieć, uciec lub zginąć”.

27 „Zapraszam do stołu. Kuchnia Jerzego Knappe” ukazała się w Krakowie, nakładem Wydawnictwa Literackiego, które przed laty wydałoby raczej wiersze Włodzimierza Szymanowicza na czele ze sławnym, śpiewanym przez Elżbietę Wojnowską utworem „Zaproście mnie do stołu”. Od książek kucharskich były inne oficyny.

28 Ze „Świata według Clarksona. W czym problem” Jeremy'ego Clarksona dowiemy się m.in. dlaczego kryzys finansowy wynikał z picia herbaty i jak gry planszowe zagrażają pokojowi światowemu. A uwagi autora o psiejaczej coraz bardziej służbie zdrowia odnoszą się jak ulał do naszych polskich problemów z medykami, pielęgniarkami, aptekarzami i, przede wszystkim, najprzeróżniejszymi urzędasami pasożytującymi na relacjach między lekarzem i pacjentem.

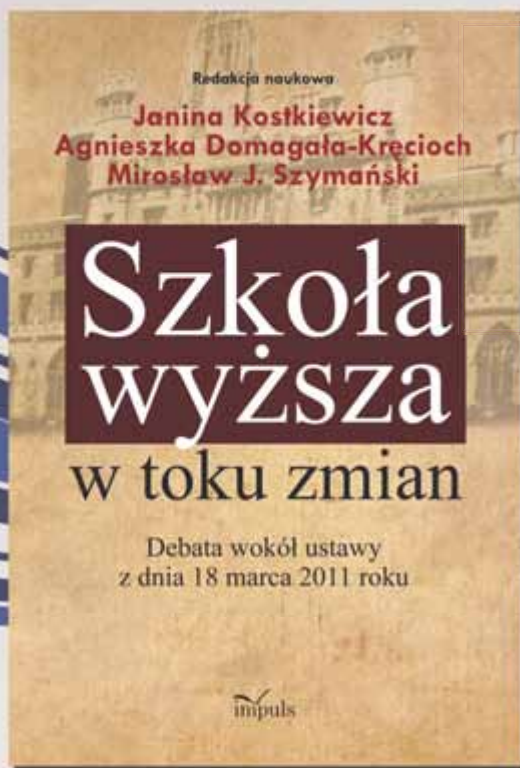
29 Ze „Szpiega” Johna Le Carre'ego jasno wynika, że bycie agentem, to żadne halo, a konfitury gdzieś tam może są ukryte w agencjach wydawniczych, ale gdzie dokładnie – nie wiadomo.

30 „Latarnik” to kolejna część kryminalnej sagi Camilli Lackberg. Dla urozmaicenia – z udziałem duchów.

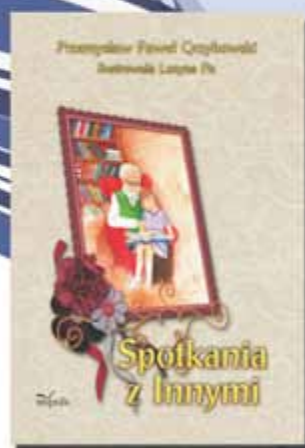
RANKING SPORZĄDZIŁA KAMILA BAUMAN
KOMENTARZ KRZYSZTOF MASŁOŃ

Lista bestsellerów sprzedaży wysyłkowej Świata Książki

Tytuł	Autor	ISBN
Drwal	Michał Witkowski	978-83-7799-083-4
Sonia, która za dużo chciała	Janusz Głowacki	978-83-7799-441-2
Villas	Jerzy Danilewicz, Iza Michalewicz	978-83-7799-068-1
Mój Egipt	Jarosław Kret	978-83-7799-067-4
Powrót do Missing	Abraham Verghese	978-83-7799-034-6
Jeden dzień	David Nicholls	978-83-247-2104-7
Zastygłe życie	Karin Wahlberg	978-83-7799-029-2
W kanałach Lwowa	Robert Marshall	978-83-7799-096-4
Róbta co chceta Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy		978-83-7799-014-8
Gwiazdy na dobranoc – audiobook		978-83-7799-357-6



Książka zawiera prace Autorów, którzy w swej refleksji naukowej i badaniach kierowali się troską o losy, skutki i konsekwencje zmian w obrębie szkolnictwa wyższego w Polsce powodowanych nową ustawą *Prawo o szkolnictwie wyższym*...



Książki rozpuszczone w śluzie Literatura i okolice w roku 2011

W 2011 roku książek słabych czy wręcz złych i fałszywych mieliśmy w literaturze polskiej znacznie więcej niż tytułów wartościowych, potrzebnych, pięknych. Do tego stanu rzeczy zdążyliśmy się już przyzwyczaić.

Książką, która — moim zdaniem — wysunęła się na czoło literackich obrzydliwości roku było najnowsze dzieło skandalistki prozy polskiej — Manueli Gretkowskiej: „Trans” (Świat Książki). W epatowaniu bluźnierstwem i pozorowaną odwagą obyczajową przesłała samą siebie. Posmakujmy zresztą te artystyczną prozę: „Łatwo rozpuszczalny biały krążek wypiekany z wody i mąki włożyłam sobie nocą do pochwy. Ona go najbardziej potrzebowała. Prawdziwej miłości leczącej z pożądania. Zakonnica nie myliła się. Byłam pokutnicą. Tęsknota jest pokutą za przeżyte kiedyś szcze-

ście. Największą pokutnicą była Maria Magdalena. Ona modliła się do swojego przebóstwionego mężczyzny — Jezusa Zmartwychwstałego. Ja już do nikogo. Ostrygowym nożem wepchnęłam eucharystię głębiej w moje ciało. Przełknęło je, rozpuściło w śluzie”. Zwracam uwagę, że Gretkowska nie jest już młodziutką dziewczyną szturmem zdobywającą salony artystyczne i... polityczne. To dzisiaj celebrytka, działaczka feministyczna, ba — założycielka Partii Kobiet, słowem, niewiasta nowoczesna i wyzwolona.

Najpierw — powiada — wyzwoliła się z komuny, niebawem z katolicyzmu, zaraz potem ze złego małżeństwa. Następnie zaś z isticie toksycznego uzależnienia, w jakie popadła w trakcie związku z reżyserem, występującym w „Transie” jako Laski, jeszcze większym od niej kabotynem, tyle, że mocno już

zeczredziałym. Efektem ich kooperacji był chyba najgorszy film zrealizowany w III RP czyli „Szamanka”. Kto widział, nigdy nie zapomni: taki gniot się zdarza raz. Obecnie Manuela Gretkowska odcięta kupony od tamtej produkcji, „ubogacając” powieść o nowe przemyślenia.

Nie wszystko było złe —

O „Złotych żniwach” Grossów (Znak) powiedziano już wszystko. To książka z naciąganą tezą, o fałszywych przesłankach i wnioskach. Ciekawe, że Jan Tomasz Gross swoimi trzema książkami rozbudził nad Wisłą antysemityzm, zdawało się, że dawno już zdechły.

Kuriozalną była też firmowana przez Wydawnictwo Literackie (!) „Makatka” Katarzy- ▶

ny Grocholi i Doroty Szelałowskiej czyli pisarskiego duetu matki i córki, w którym pierwsze skrzypce zagrała zresztą, o dziwo, laturośl autorki „Nigdy w życiu”. Grocholi w tak fatalnej formie nie pamiętam. To, że mamy do czynienia z literaturą popularną nie usprawiedliwia infantylizmu, złotych myśli rodem z magla i pitolenia o niczym, co od biedy można znieść w serialu Ilony Łepkowskiej ale nie w książce stroszącej się w pióra czegoś więcej niż tylko czytanka dla półanalfabetów.

Ale że — jak to śpiewał niezapomniany Jan Kaczmarek — „nie wszystko było złe, nie wszystko”, wyróżniam książki z pogranicza historyczno-literackiego, przede wszystkim dwa tysiącstronicowe monumenty: obejmujący grubo ponad pół wieku „Pamiętnik” Henryka Grynberga (Świat Książki), zniewalający przede wszystkim swą niepoprawnością polityczną i autentyczną(!) odwagą w głoszeniu sądów, za które jedni biją a drudzy obrażają się na całe życie oraz biografia Czesława Miłosza, w której tego czy owego może brakuje, ale cieszymy się tym, co jest. Andrzej Franaszek opublikował książkę wartościową („Miłosz. Biografia”, Znak), w której dał mówić faktom, swoje komentarze ograniczając do minimum, choć tam, gdzie to było konieczne, dawał upust swoim przekonaniom, odczuciom, emocjom. Nie pamiętam na przykład, by ktoś u nas tak całkiem wprost, bez owijania w bawełnę, zdyskredytował zakończenie sławnego wiersza „Campo di Fiori”.

Fakt, że od wydania ostatniej książki przez Tomasza Burka minęło dziesięć lat jest już wystarczającym, by na „Niewybaczalne sentymenty” (Iskry) zwrócić baczną uwagę. W końcu gdy głos zabiera najwybitniejszy żyjący polski krytyk, nie podobna tego prześlepić. I choć zbiór ten miejscami stanowi jedynie zapowiedź podjętych przez autora i porzuconych tematów, swoisty remanent jego działalności krytycznoliterackiej, to przynajmniej w końcowej części książki Burka mamy do czynienia z „pospolitą ruszeniem wartości, mobilizacją ‘pamięci ran’ i najskromniejszych nawet reduct pamięci w bitwie z neoneihilizmem jako kulturową modą naszych dni. Modą okropną”. W bitwie tej, wydanej takim „osiągnięciem” współczesnej literatury polskiej jak „Trans” Gretkowskiej, mogą być aliantem tylko jednej strony. I dlatego z pełnym przekonaniem sytuuję „Niewybaczalne

sentymenty” na podium najlepszych książek kończącego się roku.

Upiorny chichot historii —

Na pewno warta odnotowania jest zakrojona niesłychanie ambitnie saga rodzinna Bronisława Wildsteina „Czas niedokonany” oraz dwie powieści kresowe: „Každy żyje jak umie” Andrzeja Mularczyka (świetnie napisany prequel popularnych „Samych swoich”) i „Żniwo gniewu” Lucie Di Angeli-Ilovan (Zysk i S-ka).

Ta ostatnia książka powinna znaleźć czytelników w każdym polskim domu. Opowiada bowiem o polskim losie, w którym cierpienie sąsiaduje z nadzieją, wierność z wolą przetrwania, a miłość z nienawiścią. Napisana z epickim rozmachem powieść jest historią Maruszki i Kaszmiry — dwóch pochodzących z Kresów sióstr, które po 1 września 1939 roku przeżyły gehennę: podwójną okupację — sowiecką i hitlerowską, zagrożenie ze strony najgorszego, bo swojego wroga — ukraińskiego, przymusowe roboty w Prusach Wschodnich. Wreszcie „wyzwolenie”, po którym najbardziej trzeba było wystrzeżać się „oswobodzicieli”.

Dopiero po przeczytaniu „Żniwa gniewu” w pełni można zrozumieć pretensje Krzysztofa Kłopotowskiego do Andrzeja Wajdy o postaci kobiet z jego „Katynia”, wszystkie jak spod sztancy, nad podziw patriotyczne i szeleszczące papierem.

Tu — przeciwnie; bohaterki książki są z krwi i z kości. Przyjdzie im zapłacić wysokie rachunki, szczęśliwie — może nie te najwyższe. Po latach jedna z córek Maruszki powie: „Rosjanie (...) nie pozostawili po sobie heroicznego mitu, tylko jakąś odrażającą opowieść o atawizmach, o dzikości i chyba jednak właśnie złu... Sami stali się też oprawcami i (...) uruchomili współczucie dla Niemców... Po obozach koncentracyjnych, po eksperymentach Mengele, po Holocauście... Czujesz to? Upiorny chichot historii! I milczenie. Całe lata kobiety milczały! Wyobraź sobie sytuację, kiedy to w komunistycznej Polsce, dajmy na to w 1969 roku, jakaś kobieta domaga się sprawiedliwości?”.

Autorką „Żniwa gniewu”, mocnej i prawdziwej powieści utkanej z rodzinnych wspomnień, jest nosząca absolutnie niemożliwe

nazwisko Lucie Di Angeli-Ilovan. Urodziła się w 1945 roku w Zielonej Górze, wychowywały ją matka i ciotka, których mężowie zginęli na wojnie. Dwadzieścia lat później wyjechała do Francji, a następnie do Stanów Zjednoczonych. Dalej czuje się Polką i... Kresowianką.

Przeszczypty kresowe —

Pozostajmy w kręgu literatury popularnej, bo to ona decyduje o stanie czytelnictwa, a ten jest niepokojący. Nową powieść — „Liczyby Charona” (Znak) — z cyklu lwowskich kryminałów z Edwardem Popielskim w roli głównej napisał pieszczoch lat ostatnich, Marek Krajewski. Tym razem jego nowy bohater — ekscentryczny policjant szuka sprawcy serii tajemniczych morderstw, w czym pomocna okazuje się znajomość wyższej matematyki i biblijnej hebrajszczyzny, z czym nie ma on — jako człowiek gruntownie i wszechstronnie wykształcony (doktorat w Wiedniu z zakresu archaicznej metryki łańciskiej) większych trudności.

Prawdziwy kłopot ma z czym innym. Otóż rok przed 1930 rokiem, kiedy to rozgrywają się powieściowe wydarzenia, wyrzucono go z policji za niesubordynację. Sprawa, w którą się teraz angażuje, może mu pomóc w powrocie do zawodu, na czym mu — przyznaje — bardzo zależy. Również ze względów finansowych, gdyż Popielski nie zarzucił przyzwyczajęń, do których należało stałe wizytowanie lwowskich knajp. Ale, choć stara się bardzo, nie dorównuje swemu niemieckiemu poprzednikowi z miasta Breslau, Mockowi. Widać, nie każdy przeszczypt kresowy się udaje.

Ale że ze Lwowa do Drohobycza niedaleko, warto sięgnąć po „Uczniów Schulza” Wiesława Budzyńskiego (PIW), książkę domykającą trylogię, której pierwszymi tomami były „Schulz pod kluczem” i „Miasto Schulza” tego samego autora.

„W naszych już czasach — czytamy — organizuje się w Drohobyczu festiwale Schulzowskie, międli w kółko to samo, lansuje ludzi, którzy nie bardzo wiedzą, kto to Schulz, gdy tymczasem odchodzą ostatni świadkowie Schulza. Nikt ich nie zaprasza na owe uczone konwentykłe, górnolotnie nazywane festiwalami. Ucieka część duszy Schul- ▶

za, przemijają ślady tego świata, który tylko oni jeszcze w sobie noszą, a czego nawet najbardziej uczone głowy nie zastąpią”.

A świadectwa bywają sensacyjne. Siedem lat temu jeden z młodszych uczniów Brunona Schulza — Feliks Milan, którego autor „Sklepow cynamonowych” uczył za Sowietów, w dziesięciolatce powołanej przez okupanta w miejsce sławnego gimnazjum, stwierdził na przykład, że w Drohobyczu w tym czasie inspektorem oświaty był... Artur Sandauer, po latach sławny krytyk literacki, mieniący się odkrywcą Schulza właśnie. Niewątpliwie znał on Brunona Schulza sprzed wojny, ale — zdaniem Milana — „raczej go nie forował”. Wiesław Budzyński dodaje tu na marginesie, że „to pierwsza taka informacja, Sandauer — jak się zdaje — o swojej karierze inspektora oświaty sowieckiej nigdy nie napomknął... Są też ślady późniejszej, pod okupacją niemiecką, roli Sandauera w Drohobyczu, ale nie udało się tego w 100 procentach potwierdzić, więc na tym poprzestaniemy”.

Pytany o to, czy Schulz bał się Sowietów, Feliks Milan odpowiedział, że bali się wszyscy, „choć może nie w równym stopniu. Schulz nie miał odpowiedniego pochodzenia, ponieważ jego ojciec posiadał sklep bławatny, a on sam nie był też lewicowcem i był raczej postrzegany jako polski nauczyciel, nie jako Żyd. Już to mogło być groźne...”.

Kronikarstwo przełomu wieków

Trudno przejść do porządku dziennego nad jeszcze jednym fenomenem naszego rynku księgarskiego, a mianowicie stałej obecności na nim coraz to nowych książek Marcina Wolskiego. Ten znany satyryk i estradowiec przyzwyczaił nas do tego, że codziennie pisze wiersz. Ale wychodzi na to, że co kwartał, no niech będzie, że co pół roku wydaje nową książkę. Jako powieściopisarz objawił się w końcu lat 80. zeszłego stulecia. On sam za swoją pierwszą powieść uznaje „Agenta dołu” (1988); jego proza daje się wyraźnie podzielić na sensację, science fiction, historie alternatywne, a z po powieści bardziej stateczne, powiedziałbym — mainstreamowe oraz wspomnienia. Ostatnio można było zweryfikować prawdziwość reklamowego

sloganu z okładki „Doktora Styksa” („Najlepsza powieść mistrza literatury o ułańskiej fantazji”), a już ukazał się autobiograficzny tom „Krów tłustych, krów chudych”, a w nim zapowiedź kolejnych memuarów.

Pewnie każdy czytelnik Wolskiego ma wśród jego książek (ile ich jest, to prawdziwy problem; gdybyśmy liczyli je razem z ogłoszonym drukiem pokłosiem kabaretowym autora — a dlaczego mamy tak nie liczyć? — bibliografia obejmie grubo ponad sto tytułów, w tym ponad 30 powieści, a z słuchowiskami — nie przesadzam — tysiąc!) swoje faworytki. Dla mnie najciekawszy Wolski zaczął się z tą chwilą, gdy jego beletrystyka otrzymała historyczny background, a stało się to stosunkowo niedawno, bo pięć lat temu, gdy powstało „Nieprawe łóżo”. Nie byłoby tej powieści, gdyby nie praca Piotra Gontarczyka, historyka z IPN: „PPR. Droga do władzy”, którą Wolski najwzyczajniej przerobił na powieść. Nie dosłownie, oczywiście. Potrzebował, na przykład — wspomina — „sympatycznej bohaterki, kogoś, kto by mógł rozjaśnić środowisko ciemnych typów, którzy (...) przygotowywali bolszewizację Polski”.

Wydawca Wolskiego — Tadeusz Zysk namówił go następnie, by swoją kolejną powieść, „Noblistę” przeredagować tak, by stała się ciągiem dalszym „Nieprawego łóża”, a że pisarzowi było mało, dopisał jeszcze „Kaprys historii” i tak powstała — jak powiada Wolski — „trylogia optymistyczna”.

Noblista”, który z pewnością był jedną z najlepszych książek Marcina Wolskiego, swój sukces zawdzięczał, zawsze najsukceszniejszej, propagandzie... szeptanej, która głosiła, że za osobą tytułowego bohatera czy antybohatera kryje się Ryszard Kapuściński, dla niepoznaki tylko obudowany informacjami dezinformacyjnymi, które wskazywać mogłyby na kogoś innego, choćby Andrzeja Szczypiorskiego. W każdym razie czytelnik odkładając po przeczytaniu „Noblistę”, powtarzał głośno autorskie pytanie: Czy powieściowy Henryk Barski, faworyt „Gazety Wyborczej”, „Dzientelmen Roku” i „Europejczyk Dekady” był niezależnym twórcą i autorytetem moralnym czy współpracownikiem organów bezpieczeństwa, donosicielem, zwykłą „wtyką”? Jak dowiadaliśmy się, szła za nim krzywda ludzka, a dokonanego zła nie da się usprawiedliwić. I dlatego Wolski domagał się,

by jakiś osąd dla tych, którzy jak „jego” Barski — siali zło, miał miejsce. Niechby tylko na kartach tej powieści.

Po „trylogii optymistycznej” Marcin Wolski wydał w poznańskiej oficynie Zyska kolejne książki. m.in. „Eurodzihad” i „Drugie życie”, teraz zaś wspomnianego już „Doktora Styksa”.

Instytucjonalnie jest dziś Marcin Wolski związany jedynie półetatowo z „Gazetą Polską”. W istocie utrzymuje się z pióra, co jest bardzo trudnym wyzwaniem, ale jego książki przy licznych wiernych czytelnikach i dobrej dystrybucji mają szansę, na niełatwym dziś rynku, znaleźć nabywców. A związek z „Gazetą Polską”, w której w każdym numerze zamieszcza m.in. wiersz będący rymowanym komentarzem do bieżących wydarzeń, przynosi mu co prawda określone profity, ale też kładzie się cieniem na odbiorze jego książek. Wygląda mianowicie to tak, że najbardziej zawzięci krytycy jego twórczości, rozmaite — jak pisze: „Kubliki i Andermany” — ograniczają się do bieżącej lektury tego, co pisarz publikuje w popularnym tygodniku. A że nie owija w bawełnę tego, co myśli, dowiódł po katastrofie smoleńskiej, gdy jego wiersz walczył o palmę pierwszeństwa z wierszem Jarosława Marka Rymkiewicza „Do Jarosława Kaczyńskiego”. Obaj twórcy zyskali molojecką sławę, obu też — jakże by inaczej — „salon” uznał za nienormalnych i nieodpowiedzialnych grafomanów. To jest też cena, jaką się ponosi, za uprawianie literatury serio.

Marcin Wolski, jak w transie, publikuje kolejne nowe powieści. Powiada, że w ten sposób — żyjąc ze swoich książek i ciesząc się z każdego nowego czytelnika — aktywnie wypełnia marzenia ojca i swoje własne. Jakby niezauważalnie stając się literackim kronikarzem polskiego przełomu wieków: XX i XXI.

Na koniec jeszcze, w telegraficznym skrócie dwie konstatacje podsumowujące miniony rok: pochwała należy się jurorom Nagrody Literackiej Nike za docenienie przez lata zdecydowanie niedowartościowanego piarstwa Mariana Pilota (nagroda przypadła mu za „Pióropusz” — Wydawnictwo Literackie) oraz wydawnictwu Prószyński Media za edycję „Dziel” — po kolei — Melchiora Wańkowicza, Stefana Kisielewskiego, Agnieszki Osieckiej i Jonasza Kofty. To już klasyka!

KRZYSZTOF MASŁOŃ

Kalendarium

Rok 2011 na rynku książki

Styczeń

- ☞ W stulecie urodzin poety rozpoczął się Rok Miłosza.
- ☞ Prezydent Bronisław Komorowski wręczył Wisławie Szymborskiej Order Orła Białego.
- ☞ Ignacy Karpowicz otrzymał Paszport „Polityki” w kategorii literatura za powieść „Balladyny i romanse” (Wydawnictwo Literackie).
- ☞ „Dziennik. Tom 1. 1962-1969” Sławomira Mrożka (Wydawnictwo Literackie), „Dzicy detektywi” Roberta Bolaño (Muza), „Kiedy Bóg odwrócił wzrok” Wiesława Adamczyka (Rebis), „Muzeum Narodowe w Krakowie i Kolekcja Książąt Czartoryskich” (Arkady) oraz „Wielki słownik niemiecko-polski” (Wydawnictwo Naukowe PWN) zostały ogłoszone Książkami Roku 2010 „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”. Tytuł Wydawcy Roku otrzymała oficyna Zysk i S-ka, za Wydarzenie Roku uznano publikację książki „Kapuściński non-fiction” Artura Domoślowskiego (Świat Książki). „Notes Wydawniczy” przyznał nagrody wydawnictwom Znak i Sonia Draga.
- ☞ Zmarł Jerzy S. Sito, dramaturg, tłumacz, krytyk. W latach 1990-1991 był prezesem wydawnictwa Czytelnik.

Luty

- ☞ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie wyraził zgody na przejęcie spółki Merlin przez NFI Empik Media & Fashion motywując decyzję ograniczeniem konkurencji.
- ☞ Redakcja „Nowych Książek” przyznała doroczną nagrodę Andrzejowi Bieńkowskiemu za „1000 kilometrów muzyki. Warszawa – Kijów” (Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki).
- ☞ Klub Dla Ciebie – marka handlowa katalogu wysyłkowego, sklepu internetowego, wydawnictwa książkowego oraz sieci księgarń zmieniła nazwę na Weltbild.

Marzec

- ☞ Książka „A house of the mind: maum” z ilustracjami Iwony Chmielewskiej i tekstem Kim Hee-Kyung (Changbi Publishers, Korea) zdobyła główną nagrodę w kategorii „Non Fiction” w konkursie

Bologna Ragazzi Award 2011, a wyróżnienie przyznano książce „Co z ciebie wyróżnia?” Aleksandry i Daniela Mizielińskich (Dwie Siostry).

- ☞ Laureatami Nagrody im. Karla De-decusa dla polskich i niemieckich tłumaczy zostali Esther Kinsky i Ryszard Turczyn.
- ☞ Nagrodę miesięcznika „Odra” otrzymał Jerzy Pomianowski.
- ☞ Henryk Samsonowicz został laureatem Nagrody im. Ksawerego i Mieczysława Pruszyńskich za szeroko rozumianą twórczość eseistyczną.
- ☞ Robert Makłowicz otrzymał Nagrodę Literacką Srebrnego Kałamarza im. Hermenegildy Kociubińskiej przyznanej przez Fundację Zielona Gęś im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego za książkę „Cafe Muzeum” (Czarne). Nagrodę Zielonej Gąski za najlepszą książkę dla dzieci przyznano za „Piosenkę dla Karla” Jana Karpa (Bajka).

☞ Podczas XVI Targów Książki Edukacyjnej „Edukacja” w Kielcach Nagrody im. Filipa Kallimacha za wybitne osiągnięcia w sferze edukacji, ustanowione przez redakcję „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”, wręczono Marcie Bogdanowicz, Zofii Dobkowskiej, Annie Dubieckiej, Felicji Kalinowskiej, Feliksowi Szlajferowi oraz autorkom programu nauczania języka niemieckiego „Der Die Das Neu” – Magdalenie Ptak, Halinie Sowie-Babik i Elżbiecie Świerczyńskiej.

☞ Ministerstwo Skarbu Państwa podjęło decyzję o likwidacji wydawnictwa Wiedza Powszechna.

☞ Zmarła Ewa Nowacka, powieściopisarka, krytyk, eseistka, autorka powieści dla młodzieży „Małgosia contra Małgosia” i „Kilka miesięcy, całe życie”.

Kwiecień

☞ Inga Iwasiów została laureatką nagrody Bank Austria Literaris w kategorii literatura środkowoeuropejska za powieść „Bambino” (w Polsce wydaną przez Świat Książki) przetłumaczoną na niemiecki przez Ester Kinsky.

☞ Podczas Targów Wydawców Katolickich, w których uczestniczyło ponad 140 wystawców, Nagrodę Główną Feniks 2011 otrzymała s. Zofia Józefa Zdybicka USJK. Feniksem Diamentowym uhonorowano s. Małgorzatę Borkowską OSB, zaś Fenik-

sy Specjalne otrzymały wydawnictwa: M za „Dzieła zebrane Jana Pawła II” i Biały Kruk za „Dzieje Wielkiego Pontyfikatu Jana Pawła II”.

☞ Ars Polona ogłosiła decyzję o zawieszeniu Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, które odbywały się nieprzerwanie od 56 lat.

☞ Spółka Weltbild Polska przejęła od koncernu DirectGroup Bertelsmann wydawnictwo Świat Książki.

☞ Podpisano umowę sprzedaży 85 proc. akcji Białostockich Zakładów Graficznych spółce OZGraf Olsztyńskie Zakłady Graficzne S.A. za ponad 6,6 mln zł. Właścicielem 85 proc. akcji OZGrafu jest spółka Kompap.

☞ Drukarnia Opolgraf zakupiła Prasowe Zakłady Graficzne we Wrocławiu.

☞ W Brukseli w wieku 92 lat zmarł Marian Pankowski, pisarz uważany za „konsekwentnego demaskatora polskich mitów narodowych” oraz „najmłodszego polskiego pisarza, który uprawiał wieczną w polszczyźnie rozrobę”.

Maj

☞ Julia Hartwig została odznaczona Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

☞ Nagrodę Transatlantyk otrzymała Vlasta Dvoráková, tłumaczka literatury polskiej na czeski.

☞ Laureatką Nagrody Poetyckiej Silesius za debiut roku została poznańska autorka Kira Pietryk za tomik „Język korzyści” (WBP i CAK). W kategorii książka roku nagrodzono Bohdana Zadurę za „Nocne życie” (Biuro Literackie). Nagrodę za całokształt pracy otrzymała Urszula Koziół.

☞ Nagrodą Dużego Donga wyróżnił Instytut Wydawniczy Latarnik za powieść „Za niebieskimi drzwiami” Marcina Szczygielskiego. Niezależnie dziecięce jury przyznało Małego Donga wydawnictwu Znak za „Jaśki” Jean-Philippe Arrou-Vignoda z ilustracjami Dominique Corbasson i w tłumaczeniu Joanny Schoen.

☞ Książka „Co za szczęście! Co za pech!” Thomasa Hallinga z ilustracjami Evy Eriksson opublikowana przez wydawnictwo EneDueRabe z Gdańska otrzymała tytuł Najlepszej Książki Dziecięcej 2010 w konkursie Empiku „Przecinek i Kropka”.